



Sygn. akt II PK 280/10

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 5 maja 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (przewodniczący)

SSN Katarzyna Gonera (sprawozdawca)

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

w sprawie z powództwa D. D.

przeciwko V. P. Sp. z o.o., W.S. S.A.

o odszkodowanie, zadośćuczynienie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 5 maja 2011 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego w P.

z dnia 11 czerwca 2010 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w P. - Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych do
ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach
postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Sąd Rejonowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w P. wyrokiem z 11 lutego 2010 r., oddalił powództwo D. D. przeciwko V. P. Spółce z o.o. w P. i W. S. S.A. we W. o odszkodowanie i zadośćuczynienie. Powód domagał się zasądzenia od pozwanych, na podstawie art. 435 § 1 k.c., kwoty 29.681,94 zł, w tym 25.000 zł jako zadośćuczynienia i 4.681,94 zł jako odszkodowania, z tytułu wypadku przy pracy, jakiemu uległ 15 października 2004 r.

Sąd Rejonowy ustalił, że powód (urodzony 15 lutego 1974 r.) w wieku 6-7 lat przeszedł złamanie prawego obojczyka. W latach 1989 - 1992 przygotowywał się do zawodu mechanika pojazdów samochodowych w ramach umowy o pracę w celu przygotowania zawodowego. W styczniu 1993 r. uzyskał wykształcenie zawodowe. W wyniku poboru do wojska został zakwalifikowany w kwietniu 1993 r. do kategorii zdrowotnej „A” i przeznaczony do zasadniczej służby wojskowej. Od lipca 1993 r. powód odbywał zasadniczą służbę wojskową. Nie ukończył jej jednak w zwykłym wymiarze (czas jej trwania wynosił wówczas 18 miesięcy). Podczas odbywania służby wojskowej ujawniły się dysfunkcje stanu zdrowia powoda, które spowodowały zakwalifikowanie go, na mocy orzeczenia z kwietnia 1995 r., do kategorii zdrowotnej „D”, oznaczającej niezdolność do służby wojskowej w okresie pokoju. Od 1995 r. do lutego 2004 r. powód pracował jako magazynier, kierowca zaopatrzeniowiec, pracownik produkcyjny. Okresowo pozostawał bez pracy.

Od 10 lutego 2004 r. powód był leczony przez lekarza rodzinnego z powodu zgłaszanych bólów prawego barku, promieniowania bólu od szyi do prawego boku i prawej łopatki. W czasie wizyt lekarz rodzinny prowadzący leczenie powoda stwierdzał brak poprawy w zakresie dolegliwości bólowych prawego barku i prawej łopatki - powód nadal zgłaszał bóle, a poza tym drętwienie prawego barku. Z tej przyczyny w okresie od lutego do kwietnia 2004 r. powód miał wystawiane zwolnienia lekarskie z powodu niezdolności do pracy. Lekarz rodzinny zlecił prześwietlenie RTG. Na jego podstawie zdiagnozowano u powoda początkowe zmiany zwyrodnieniowe w odcinku szyjnym. W okresie od kwietnia do września 2004 r. powód był zarejestrowany jako bezrobotny.

We wrześniu 2004 r. powód podjął starania o zatrudnienie w pozwanej agencji pracy tymczasowej W. S. S.A. we W. jako pracownik tymczasowy. Praca

miała być świadczona w zakładzie V. P. Spółce z o.o. w P. Lekarz medycyny pracy z przychodni medycyny pracy funkcjonującej przy V. P. Spółce z o.o. w P. zaświadczeniem lekarskim z 16 września 2004 r. nie stwierdził u powoda przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku spawacza.

Sąd Rejonowy przyjął, że stan zdrowia powoda w momencie podejmowania zatrudnienia u pozwanego pracodawcy-użytkownika był taki, że na długi czas przed wypadkiem z 15 października 2004 r., któremu uległ w czasie zatrudnienia, musiały występować u niego wielopoziomowe zmiany dyskopatyczne w lędźwiowym odcinku kręgosłupa (co stwierdzono na podstawie przeprowadzonego u powoda w marcu 2005 r. badania rezonansem magnetycznym tego odcinka kręgosłupa). Biorąc pod uwagę ówczesny młody wiek powoda (30 lat), przemawiało to za znacznie obniżoną wartością tkanek tworzących tarcze międzykręgowe. Nie wiadomo, czy była to cecha wrodzona, czy nabyta. Ta już istniejąca w organizmie powoda dysfunkcja miała jednak do 15 października 2004 r. charakter „niemy”.

Powód został zatrudniony 20 września 2004 r. w pozwanej W. S. S.A. we W. Miał wykonywać pracę tymczasową na rzecz pracodawcy-użytkownika V. P. Spółki z o.o. w P. na stanowisku spawacza-zgrzewacza. W okresie od 20 września 2004 r. do 15 października 2004 r. powód pracował na stanowisku związanym z ręczną obsługą zgrzewarki elektrycznej. Na podstawie opinii biegłego z dziedziny bhp Sąd ustalił, że praca powoda wymagała czynności połączonych z niewielkim tylko wysiłkiem fizycznym, gdyż zgrzewarka podwieszona była na balanserze. Praca na tym stanowisku co do zasady nie wymaga przyjmowania pozycji wymuszonej, odbiegającej od zwykłych czynności wykonywanych przy każdej pracy fizycznej - zwiększającej ryzyko urazów kręgosłupa. Praca na tym stanowisku nie należy do prac ciężkich, wymagających znacznej siły fizycznej i pracy mięśni pracownika, nie wymaga dźwigania ciężarów. Powstanie urazów kręgosłupa nie zostało ujęte w ocenie ryzyka dla tego stanowiska, natomiast samo ryzyko wystąpienia urazów określono jako małe.

Powód, mimo że podpisał informację o zapoznaniu się podczas szkolenia bhp z zagrożeniami określonymi w ocenie ryzyka zawodowego, nie został w pełni właściwie zapoznany z ryzykiem zawodowym związanym z pracą na stanowisku

spawacza-zgrzewacza z uwagi na to, że stanowisko to przed 15 marca 2005 r. nie posiadało takiej oceny ryzyka.

W dniu 15 października 2004 r. przy balansowaniu zgrzewarką ku górze powód poczuł silny ból w plecach. W trakcie pracy doszło do nagłego - związanego z wykonywaną pracą - ujawnienia się istniejącego już wcześniej u powoda zespołu bólowego i korzeniowego prawostronnego na odcinku lędźwiowym oraz do wypadnięcia jądra miażdżystego. W ten sposób ujawniło się tkwiące już wcześniej i rozwijające się w organizmie powoda wrodzone lub nabyte schorzenie, powodujące obniżenie wartości tkanek tworzących tarcze międzykręgowe, które wcześniej nie dawało objawów, predysponowało jednak do wcześniejszego rozwoju zmian dyskopatycznych. Praca nie była źródłem opisanych dolegliwości, ale doprowadziła do ich ujawnienia, jako czynnik „spustowy”. W ten sposób praca stała się współprzyczyną zdarzenia, obok przyczyny samoistnej, tkwiącej w organizmie powoda, i dlatego zdarzenie z 15 października 2004 r. zostało później zakwalifikowane jako wypadek przy pracy.

Sąd Rejonowy ustalił, że od 6 do 17 grudnia 2004 r. oraz od 20 do 30 grudnia 2004 r. powód przebywał na zwolnieniu lekarskim. Na skutek porozumienia zmieniającego warunki umowy o pracę powód od 4 stycznia 2005 r. pracował u pozwanego pracodawcy-użytkownika na stanowisku monter. Przed podjęciem obowiązków powód został poddany profilaktycznemu badaniu lekarskiemu przez lekarza medycyny pracy z poradni medycyny pracy działającej u pozwanego, który stwierdził brak przeciwwskazań zdrowotnych u powoda do wykonywania pracy na stanowisku monter.

Od 24 stycznia 2005 r. powód przebywał na kolejnych zwolnieniach lekarskich, nieprzerwanie aż do ustania jego stosunku pracy, co nastąpiło z dniem 30 czerwca 2005 r. w wyniku upływu okresu, na jaki była zawarta ostatnia terminowa umowa o pracę tymczasową.

Bezpośrednio po zdarzeniu z 15 października 2004 r. powód nie zgłosił wystąpienia wypadku ani agencji pracy tymczasowej, ani pracodawcy-użytkownikowi. Uczynił to ustnie dopiero w połowie 2005 r., po ustaniu stosunku pracy, bez wskazania odpowiednich dowodów, a po jego piśmie z 1 września 2005 r. o przeprowadzenie postępowania powypadkowego, pozwana agencja pracy

tymczasowej W. S. S.A. we W. postępowanie takie przeprowadziła i protokołem powypadkowym z 16 grudnia 2005 r. uznała, że zdarzenie z 15 października 2004 r. było wypadkiem przy pracy. Do końca 2004 r. powód leczył się tylko u lekarza rodzinnego. Po zdarzeniu z 15 października 2004 r. powód wykonywał już inne, lżejsze prace w zakładzie pozwanego pracodawcy-użytkownika. Od połowy 2005 r. powód poddawał się badaniom specjalistycznym, w tym neurologicznym. W szczególności poddał się badaniu rezonansem magnetycznym, które wykazało stan chorobowy kręgosłupa.

Po zakończeniu leczenia, w tym po operacji, u powoda występował stan po wypadnięciu jądra miażdżystego odcinka lędźwiowego L4—L5, leczony operacyjnie w grudniu 2005 r., u osoby z wielopoziomowymi zmianami dyskopatycznymi kręgosłupa lędźwiowo-krzyżowego, z objawową rwą kulszową prawostronną w wywiadzie, a także z początkowymi zmianami zwyrodnieniowymi kręgosłupa szyjnego z zespołem bólowym i naczyniopochodnymi zawrotami głowy u osoby z hipoplazją prawej tętnicy kręęgowej.

Po zakończeniu leczenia, u powoda stwierdzono 12-procentowy stały uszczerbek na zdrowiu. Jednorazowe odszkodowanie, odpowiadające uszczerbkowi, w wysokości 5.424 zł wypłacił powodowi ZUS w ramach ubezpieczenia wypadkowego. Powód wyczerpał okres zasiłkowy, okres świadczenia rehabilitacyjnego, ubiegał się bez powodzenia o rentę z tytułu niezdolności do pracy, a także uzyskał orzeczenie o niepełnosprawności w stopniu lekkim.

Umowa o pracę na czas określony, łącząca powoda z pozwaną W. S. S.A. we W., wygasła 30 czerwca 2005 r. w związku z upływem okresu, na jaki ją zawarto. Po zakończeniu leczenia powód był zarejestrowany w Powiatowym Urzędzie Pracy w P. jako osoba bezrobotna, a następnie (od lutego 2007 r.) pracował jako taksówkarz, prowadząc indywidualną działalność gospodarczą. Przez ten czas objawy schorzenia okresowo nasilały się i słabły.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że powód początkowo w toku postępowania dowodowego przemilczał swoje dolegliwości związane z kręgosłupem, które ujawniły się w czasie zasadniczej służby wojskowej oraz w okresie luty-kwiecień 2004 r., i dopiero po zwróceniu przez Sąd uwagi na

znajdujące się w aktach sprawy zdjęcie RTG z lutego 2004 r., powołał się na pewne fakty odnoszące się do dysfunkcji swojego zdrowia. W ocenie Sądu Rejonowego twierdzenia powoda o tym, że jego praca u pozwanego była bardzo intensywna pod względem wysiłku fizycznego, przebiegała w deficycie czasu i wymagała przyjmowania niekorzystnych dla zdrowia pozycji ciała, cechowały się „sporą przesadą”.

Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że sprawa dotyczyła uzupełniającej odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy (w poszerzonym znaczeniu, obejmującym w przypadku powoda jako pracownika tymczasowego również pracodawcę-użytkownika) za szkodę na osobie pracownika powstałą wskutek wypadku przy pracy. Roszczenia pracownicze - wynikające ze stosunku pracy - powinny być kierowane przez pracownika do swojego pracodawcy, a więc agencji pracy tymczasowej, jednakże z uwagi na to, że powód swoje roszczenie oparł na art. 435 § 1 k.c., użyte w tym przepisie sformułowanie „komukolwiek” wyklucza konieczność występowania stosunku pracy (w odniesieniu do pracodawcy-użytkownika) przy dochodzeniu roszczeń odszkodowawczych. Z przepisu tego wynika roszczenie, które przysługuje każdemu, kto zostanie poszkodowany i kieruje je do prowadzącego przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch siłami przyrody; dlatego powód mógł wystąpić z roszczeniem także wobec pracodawcy-użytkownika jako prowadzącego taki zakład. Niezależnie od tego, jaka byłaby podstawa odpowiedzialności agencji pracy tymczasowej i pracodawcy-użytkownika za szkodę powstałą u powoda wskutek wypadku przy pracy (czy byłaby to odpowiedzialność na zasadzie winy, czy też na zasadzie ryzyka), w sprawie chodziło o uzupełniającą odpowiedzialność cywilną w stosunku do odpowiedzialności, którą w ramach społecznego ubezpieczenia wypadkowego ponosił ZUS. Przestanki odpowiedzialności ZUS i odpowiedzialności uzupełniającej pracodawcy są różne. Znacząca różnica dotyczy postaci związku przyczynowego, który musi istnieć między zdarzeniem stanowiącym źródło szkody a szkodą. W ramach odpowiedzialności wypadkowej ZUS chodzi o związek jakiegokolwiek rodzaju. Przy ustalaniu, czy dane zdarzenie jest wypadkiem przy pracy w rozumieniu ustawy wypadkowej, czy też nie, nie jest konieczne, aby czynnik kauzalny pochodził w całości spoza organizmu pracownika. Dla spełnienia wymogu „zewnętrzności”

przyczyny wystarczy, aby praca była jedynie czynnikiem „spustowym”, powodującym ujawnienie się schorzenia, które u pracownika występowało już wcześniej (tkwiło w jego organizmie). Przy odpowiedzialności wypadkowej nie ma wymagania co do „normalnego” związku przyczynowego pomiędzy wypadkiem przy pracy a powstałym wskutek niego u pracownika stałym lub długotrwałym uszczerbkiem na zdrowiu. Natomiast wymóg „normalności” następstw działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła, określony przez art. 361 § 1 k.c., musi być poddawany weryfikacji w ramach uzupełniającej odpowiedzialności cywilnej pracodawcy za szkodę powstałą w wyniku wypadku przy pracy.

W ocenie Sądu pierwszej instancji w rozpoznawanej sprawie wykazany został związek pomiędzy zdarzeniem z 15 października 2004 r. a dolegliwościami dotyczącymi kręgosłupa powoda. Pozwalało to na uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy według definicji zawartej w ustawie wypadkowej. W świetle dokumentacji medycznej oraz opinii biegłych lekarzy (ortopedy i neurologa) zdarzenie to doprowadziło do ujawnienia się choroby kręgosłupa, która tkwiła już znacznie wcześniej w organizmie powoda. Jednakże, zdaniem Sądu Rejonowego, w świetle całokształtu okoliczności sprawy, związku tego nie można było uznać za związek „adekwatny” w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Sąd pierwszej instancji uznał za niesporne, że praca powoda na stanowisku związanym z obsługą podwieszanej zgrzewarki wymagała określonej aktywności fizycznej, jednak pozycja przyjmowana przez powoda podczas pracy nie była, w opinii biegłych, kontuzjogenna, a jak wynikało z opinii biegłego z zakresu bhp zgrzewarka była w zasadzie poruszana siłą wysięgnika, a nie siłą ludzkich mięśni, i wymagała jedynie balansowania nią. To właściwości wynikające z organizmu powoda, dotkniętego już zaawansowaną, choć jeszcze nieujawniającą się dysfunkcją dolnego odcinka kręgosłupa, w przeważającym stopniu spowodowały, że doszło u niego w wyniku zdarzenia z 15 października 2004 r., będącego tylko i wyłącznie czynnikiem „spustowym”, do ujawnienia się (uzewnętrznienia) i dalszego zaawansowania schorzenia. Praca wykonywana wówczas przez powoda nie spowodowałaby u osoby o przeciętnym stanie zdrowia takich następstw, do jakich doszło u powoda, a nawet w ogóle nie spowodowałaby jakichkolwiek negatywnych następstw zdrowotnych u osoby, która pracowała tak krótko na tym stanowisku pracy (powód do chwili zdarzenia nie

przepracował jako spawacz-zgrzewacz nawet miesiąca). To odbiegająca od „normalności” („adekwatności”) związku przyczynowego reakcja organizmu powoda, wynikająca z jego już zaawansowanego stanu chorobowego, doprowadziła do istniejącej u powoda, po zakończeniu jego leczenia, dysfunkcji stanu zdrowia.

Sąd Rejonowy stwierdził, że w sprawie nie do końca było wiadomo, na ile sam wypadek z 15 października 2004 r., a na ile późniejsze zachowanie powoda, który nie zdecydował się zgłosić niezwłocznie wypadku pracodawcy (uczynił to ustnie dopiero w lipcu 2005 r.) i świadczył pracę po wypadku na tym samym stanowisku do grudnia 2004 r., spowodowało u niego tę dysfunkcję zdrowia, która występowała już po zakończeniu leczenia w 2005 r. W ocenie Sądu Rejonowego w odniesieniu do roszczenia powoda o zadośćuczynienie można byłoby ewentualnie rozważyć kwestię tego zadośćuczynienia nie z tytułu naruszenia jego zdrowia, lecz z tytułu naruszenia indywidualnego bhp powoda, traktowanego właśnie jako dobro osobiste. Nie sposób przyjąć istnienia takiego związku jedynie z tytułu uchybienia w zakresie bhp, jakim było niedokonanie przez pozwanego oceny ryzyka zawodowego na stanowisku pracy powoda, skoro powód uzyskał informację o zagrożeniach na jego stanowisku w ramach szkolenia bhp.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniósł powód, domagając się uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie jego zmiany przez zasądzenie od pozwanego V. P. Spółki z o.o. w P. na rzecz powoda kwoty 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwoty 4.681,94 zł tytułem utraconego dochodu wraz z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia odpisu pozwu do dnia zapłaty, a także ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku przy pracy z dnia 15 października 2004 r. mogące ujawnić się w przyszłości. Powód zarzucił w apelacji: 1) naruszenie przepisów postępowania: art. 227 k.p.c. poprzez nierozpoznanie istoty sprawy, którą było ustalenie uszczerbku na zdrowiu powoda oraz związku uszczerbku na zdrowiu z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa pozwanego i wypadkiem przy pracy z 15 października 2004 r.; art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, wybiórcze uwzględnienie twierdzeń biegłych powołanych w sprawie, nieuzasadnione w okolicznościach sprawy uwzględnienie jedynie części

zeczności powoda i świadka B. D. (jego ojca); art. 328 § 2 k.p.c. przez nieustosunkowanie się do wszystkich zgłoszonych w pozwie roszczeń i ustalenie podstawy faktycznej w sposób zawierający ocenne stwierdzenia sądu orzekającego; art. 379 pkt 5 k.p.c. przez pozbawienie powoda prawa do obrony w wyniku pominięcia dowodu z oględzin stanowiska pracy powoda z jego udziałem oraz dowodu z eksperymentu procesowego z udziałem osób trzecich przez odtworzenie czynności wykonywanych na stanowisku pracy powoda; 2) naruszenie prawa materialnego: art. 6 k.c. w związku z art. 435 k.c. przez przyjęcie, że odpowiedzialność pozwanego podlegała wyłączeniu z uwagi na brak normalnego związku przyczynowego pomiędzy szkodą osobową a wypadkiem przy pracy i pośrednio powołanie się przez Sąd na siłę wyższą, jaką miałyby stanowić samoistna choroba powoda, mimo braku w tym zakresie inicjatywy dowodowej pozwanego; art. 361 § 1 k.c. przez przyjęcie, że pomiędzy uszczerbkiem na zdrowiu powoda a wypadkiem przy pracy oraz działaniem przedsiębiorstwa pozwanego nie zachodzi normalny (adekwatny) związek przyczynowy; art. 445 k.c. przez bezpodstawne przyjęcie, że przyczynę wypłaty zadośćuczynienia na rzecz powoda miałyby stanowić naruszenie indywidualnego bhp powoda rozumianego jako dobro osobiste przy występowaniu niekwestionowanej szkody na osobie (uszczerbku na zdrowiu); 3) błędy w ustaleniach faktycznych wyszczególnione w uzasadnieniu apelacji.

Sąd Okręgowy w P. – Sąd Pracy wyrokiem z 11 czerwca 2010 r., oddalił apelację powoda.

Sąd Okręgowy stwierdził, że prawidłowe było ustalenie istotnych okoliczności faktycznych jak i ocena Sądu pierwszej instancji co do braku „adekwatności” związku przyczynowego, a tym samym braku podstaw do uwzględnienia roszczenia.

Sąd Okręgowy uznał za nieuzasadnione twierdzenie powoda jakoby konsekwencją wypadku przy pracy była utrata przez niego pracy polegająca na rozwiązaniu umowy o pracę tymczasową, co nastąpiło 30 czerwca 2005 r. Łącząca powoda z agencją pracy tymczasowej umowa o pracę uległa rozwiązaniu z upływem czasu, na jaki była zawarta. Nie można w tej sytuacji mówić o utracie pracy stanowiącej następstwo wypadku przy pracy. Pomimo słusznego zarzutu

apelującego co do braku omówienia przez Sąd Rejonowy okoliczności związanych z roszczeniem o odszkodowanie za utracony zarobek w kwocie 4.681,94 zł, roszczenie to było bezzasadne ze względu na sposób jego skonstruowania z odwołaniem się do utraconego zatrudnienia.

Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutu apelującego co do błędnych ustaleń faktycznych. Nie może być dowodem potwierdzającym związek przyczynowy stanu zdrowia powoda z wypadkiem przy pracy wynik badania RTG z 24 października 2006 r., stwierdzający zmiany zwyrodnieniowe, skoro związek taki wykluczają opinie biegłych – biegłego z dziedziny bhp oraz biegłych lekarzy ortopedy i neurologa. Do chwili wypadku powód pracował u pozwanego pracodawcy-użytkownika zaledwie niecały miesiąc (pracę rozpoczął 20 września 2004 r., do wypadku doszło 15 października 2004 r.). Zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa nie mogły powstać w ciągu niespełna miesiąca świadczenia pracy, a zatem musiały istnieć wcześniej. Za niewiarygodne uznał Sąd Okręgowy oświadczenia powoda składane w toku procesu, nazywając je nawet „fałszowaniem rzeczywistości”, ponieważ powód próbował zataić zakwalifikowanie go do kategorii zdrowia „D” w wojsku (czyli jako niezdolnego do służby wojskowej) oraz intensywne leczenie u lekarza rodzinnego, poczynając od lutego 2004 r., z związku z bólami kręgosłupa oraz ze stwierdzonymi już wówczas zmianami zwyrodnieniowymi.

Sąd Rejonowy uznał, że istnieje związek wypadku ze schorzeniami kręgosłupa, ale w świetle dokumentacji medycznej oraz opinii biegłych zdarzenie z 15 października 2004 r. doprowadziło jedynie do ujawnienia się choroby kręgosłupa, która tkwiła już znacznie wcześniej w organizmie powoda. To przesądziło o ocenie, że ustalone okoliczności nie pozwalają na potraktowanie powyższego związku za związek adekwatny w rozumieniu art. 361 § 1 k.c.

Zdaniem Sądu Okręgowego dokonana przez Sąd Rejonowy ocena co do braku adekwatnego związku przyczynowego między zdarzeniem z 15 października 2004 r. a występującą u powoda dysfunkcją zdrowia była prawidłowa. Biegły lekarz neurolog stwierdził, że u powoda już przed wypadkiem istniały predyspozycje do wcześniejszego rozwoju zmian dyskopatycznych oraz zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa i wprawdzie zmiany dyskopatyczne same przez się nie mogą być przyczyną wypadnięcia jądra miażdżystego (do czego musi dojść czynnik

zewewnętrzny), to do tego predysponują. Biegły przyjął, że zdarzenie z 15 października 2004 r. było czynnikiem „spustowym”, który spowodował uaktywnienie się procesu chorobowego, ale samo nie wywołało zmian chorobowych.

Dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie miała kwestia ustalenia przyczyn stanu chorobowego powoda z uwagi na konieczność oceny, czy występuje adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem z 15 października 2004 r. a stwierdzonymi u niego w późniejszym czasie dolegliwościami kręgosłupa. Sąd Rejonowy dokonał ustaleń dotyczących związku przyczynowego nie tylko na podstawie badania rezonansem magnetycznym z marca 2005 r., ale także na podstawie opinii biegłych lekarzy, którzy stwierdzili, że zdarzenie z 15 października 2004 r. doprowadziło do ujawnienia się choroby kręgosłupa, która tkwiła już znacznie wcześniej w organizmie powoda. Biegły lekarz neurolog podkreślił, że wykonywanie przez powoda pracy w okresie po zdarzeniu z 15 października 2004 r. mogło zaostrzyć przebieg dolegliwości, a zdarzenie to spowodowało początek dolegliwości ze strony odcinka lędźwiowego kręgosłupa. W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy prawidłowo odróżnił ujawnienie się dolegliwości od istniejącej już choroby kręgosłupa i to także w odcinku lędźwiowym. Biegły neurolog stwierdził, że u powoda przed wypadkiem istniały predyspozycje do wcześniejszego rozwoju zmian dyskopatycznych oraz zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa. Obaj biegli lekarze uznali, że występowanie przed 15 października 2004 r. niemych klinicznie zmian dyskopatycznych kręgosłupa mogło mieć znaczenie w aspekcie klinicznych reperkusji tego zdarzenia, które w tej sytuacji należy traktować jako czynnik „spustowy”, zewnętrzny. Pomimo wcześniej istniejących zmian w zakresie tkanek miękkich tworzących strukturę kręgosłupa, zdarzenie z 15 października 2004 r. mogło spowodować wystąpienie (kliniczną manifestację) objawów chorobowych, których wcześniej nie było. Powyższe potwierdza prawidłowość ustaleń Sądu Rejonowego co do istnienia przed dniem wypadku w pracy niemych klinicznie zmian dyskopatycznych kręgosłupa, która to choroba kręgosłupa ujawniła się (uzewnętrzniła się) wskutek zdarzenia z 15 października 2004 r. W ocenie Sądu Okręgowego wypadek przy pracy nie spowodował powstania choroby u powoda, tylko ujawnił ją, powodując - jak to określili biegli - manifestację objawów chorobowych.

Bezpodstawnie apelujący podnosi, że skoro biegli lekarze określali zdarzenie z 15 października 2004 r. jako wypadek przy pracy, to istnieje związek między tym zdarzeniem a późniejszym stanem zdrowia powoda. Elementem ustaleń stanu faktycznego było przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że zdarzenie z 15 października 2004 r. stanowiło wypadek przy pracy w rozumieniu przepisów z zakresu ubezpieczenia społecznego. Tak je zakwalifikowała pozwana agencja pracy tymczasowej. Sąd pierwszej instancji prawidłowo przyjął, że przy ustalaniu czy zdarzenie jest wypadkiem przy pracy nie jest konieczne, aby czynnik kauzalny pochodził w całości spoza organizmu pracownika.

Prawidłowo Sąd Rejonowy przyjął, że odpowiedzialność pozwanego powinna być oceniana na podstawie art. 435 k.c., czyli z uwzględnieniem zasady ryzyka.

Sąd Okręgowy wyraził pogląd, że z uwagi na ustalenia dotyczące stanu zdrowia powoda przed wypadkiem jak i treść opinii biegłych sądowych, zwłaszcza lekarzy, trudno mówić o adekwatnym związku przyczynowym pomiędzy zdarzeniem z 15 października 2004 r. a stanem zdrowia powoda. Przytaczane przez apelującego orzeczenia Sądu Najwyższego dotyczące siły wyższej jak i podatności pracownika na zachorowanie nie mają zastosowania w niniejszej sprawie, w której biegli wykazali, że to nie wypadek przy pracy spowodował powstanie choroby powoda, a jedynie ujawnił ją powodując, jak to określili biegli, manifestację objawów chorobowych. Bezprzedmiotowe dla sprawy jest przytoczenie przez apelującego wyroku z 16 grudnia 2004 r., II UK 83/2004 (OSNP 2005, nr 14, poz. 215), wydanego w zupełnie odmiennym stanie faktycznym, bo dotyczącym sytuacji, gdy szkoda nie była kolejnym etapem choroby zwyrodnieniowej kręgosłupa, lecz została spowodowana i wywołana przez wypadek przy pracy.

Sąd Okręgowy podsumował, że trudno uznać, aby daleko zaawansowane zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa mogły powstać w ciągu niespełna miesiąca pracy powoda u pozwanego pracodawcy-użytkownika. Biegli lekarze sądowi stwierdzili, że zdarzenie z 15 października 2004 r. doprowadziło do ujawnienia się choroby kręgosłupa, która tkwiła już znacznie wcześniej w organizmie powoda, u którego przed wypadkiem istniały predyspozycje do wcześniejszego rozwoju zmian dyskopatycznych oraz zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa. W ocenie Sądu drugiej

instancji nie tylko nie nastąpiło udowodnienie przez powoda „adekwatności” związku przyczynowego, ale doszło do zaprzeczenia istnienia takiego związku. Sam apelujący przyznaje w uzasadnieniu apelacji, za stwierdzeniami biegłych, że nierzadko do wypadnięcia jądra miażdżystego dochodzi bez szczególnie dużego wysiłku fizycznego, wystarczy niewielki wysiłek fizyczny oraz odpowiednie ułożenie tułowia. Brak normalnego związku przyczynowego wykluczał przyjęcie cywilnej odpowiedzialności strony pozwanej za skutki wypadku przy pracy.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego wniósł w imieniu powoda jego pełnomocnik, zaskarżając wyrok ten w całości. Skargę kasacyjną oparto na podstawach: 1) naruszenia prawa materialnego, a mianowicie: art. 361 § 1 k.c. poprzez jego nieprawidłową wykładnię i w konsekwencji przyjęcie, że szkoda w postaci wypadnięcia jądra miażdżystego (wypadnięcia dysku) przy wykonywaniu czynności polegających na posługiwaniu się zgrzewarką na stanowisku pracy, mimo uznania zdarzenia za wypadek przy pracy, nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z działalnością gospodarczą pozwanego z uwagi na istniejącą w organizmie poszkodowanego chorobę samoistną; art. 435 § 1 k.c. w związku z art. 361 § 1 k.c. poprzez ich nieprawidłową wykładnię i w konsekwencji wykreowanie na podstawie okoliczności stanu faktycznego nowej, nieprzewidzianej przez ustawodawcę okoliczności egzoneracyjnej w postaci istniejącej w organizmie poszkodowanego choroby samoistnej, która automatycznie wyklucza adekwatność związku przyczynowego pomiędzy szkodą a zdarzeniem „spustowym” choroby; art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. Nr 199, poz. 1673 ze zm.) poprzez przyjęcie wystąpienia wypadku przy pracy i uznania zdarzenia z 15 października 2010 r. za przyczynę ujawniającą, „spustową” wypadnięcia dysku powoda, przy jednoczesnym zakwestionowaniu zewnętrżności przyczyny sprawczej i wykluczeniu adekwatności związku przyczynowego zdarzenia ze szkodą w oparciu o samoistną chorobę powoda; 2) naruszenia prawa procesowego, a mianowicie: art. 6 k.c. w związku z art. 232 k.p.c. poprzez wykluczenie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy szkodą a zdarzeniem z 15 października 2004 r. przy niewykazaniu przez pozwanego, że samoistna choroba powoda była wyłączną przyczyną zdarzenia z 15 października 2004 r.;

bezpodstawne zastosowanie art. 234 k.p.c. w związku z art. 435 § 1 k.c. *in fine* w sytuacji, gdy szkoda nie nastąpiła wskutek siły wyższej, wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą pozwany nie ponosi odpowiedzialności, w konsekwencji naruszające równowagę stron w procesie.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego z 11 lutego 2010 r. i ich zmianę poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 4.681,94 zł tytułem utraconego dochodu wraz z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia odpisu pozwu do dnia zapłaty, ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku przy pracy z 15 października 2004 r. mogące ujawnić się w przyszłości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania.

Konieczność przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania pełnomocnik skarżącego uzasadnił potrzebą rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy, czy istnienie samoistnej choroby w organizmie pracownika, który doznał uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku przy pracy, przy uznaniu przez sąd wystąpienia wypadku przy pracy, powstania szkody i jej rozmiaru, zewnętrżności zdarzenia jako przyczyny „spustowej” choroby w postaci wypadnięcia dysku przy chorobie zwyrodnieniowej kręgosłupa, wyklucza nie sam związek przyczynowy, ale normalność (adekwatność) związku przyczynowego na gruncie art. 361 § 1 k.c. w związku z art. 435 k.c. i tym samym przesądza o braku możliwości uzyskania odszkodowania uzupełniającego. Choć w orzecznictwie Sądu Najwyższego nie budzi wątpliwości, że samoistna choroba pracownika, istniejąca w organizmie pracownika, a ujawniająca się wskutek zdarzenia w miejscu pracy, pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z ruchem zakładu pracodawcy, orzeczenie Sądu Okręgowego dowodzi, że wątpliwości te istnieją nadal i wymagają wyjaśnienia. Sąd Najwyższy zajmuje stanowisko, że jeśli nagłe pogorszenie zdrowia pracownika nie ma związku z doznaniem urazu podczas wykonywania pracy, nie jest możliwe zaliczenie go do kategorii wypadków przy pracy.

W zaskarżonym orzeczeniu dopuszcza się interpretację, według której, kwalifikując zdarzenie jako wypadek przy pracy i nie kwestionując związku przyczynowego ani zdarzenia ze szkodą ani szkody z ruchem zakładu,

jednocześnie kreuje się nową okoliczność egzoneracyjną w postaci choroby tkwiącej w organizmie pracownika, wykluczającej adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem a szkodą. Zdaniem skarżącego samoistna choroba poszkodowanego nie może być uznana na podstawie art. 362 k.c. za przyczynienie się do powstania lub zwiększenia szkody. Okoliczność niezależna od poszkodowanego, choć leżąca po jego stronie (samoistna choroba), niezwiązana z jego zachowaniem (działaniem czy zaniechaniem) nie może być uznana za przyczynienie się do powstania lub zwiększenia szkody (art. 362 k.c.). Ani samoistna choroba, ani też podatność poszkodowanego na zachorowania nie są okolicznościami mieszczącymi się w zakresie znaczeniowym pojęcia siły wyższej. Podatność poszkodowanego na zachorowania nie jest objęta pojęciem siły wyższej z art. 435 § 1 k.c.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej pełnomocnik skarżącego podkreślił, że zdarzenie z 15 października 2004 r. zostało uznane za wypadek przy pracy, a w toku postępowania nie była kwestionowana odpowiedzialność pozwanego na podstawie art. 435 k.c. Skarżący nie zgodził się z poglądem Sądu Okręgowego, że to nie wypadek spowodował powstanie choroby u powoda, gdyż tylko ją ujawnił, wyzwalając manifestację objawów choroby; w konsekwencji tego Sąd błędnie przyjął, że szkoda nie została spowodowana i wywołana przez wypadek przy pracy, a była kolejnym etapem choroby zwyrodnieniowej kręgosłupa. W sprawie nie stwierdzono braku zewnętrznych bodźców i nie rozpatrywano pogorszenia stanu zdrowia powoda jako wyłącznego efektu rozwoju schorzenia samoistnego. Sąd Okręgowy, formułując końcowe wnioski, zaprzeczył swoim ustaleniom, skoro odmówił związkowi przyczynowemu waloru adekwatności, wskazując na szkodę jako kolejny etap choroby zwyrodnieniowej, zaprzeczając tym samym bytowi wypadku przy pracy. Jednocześnie Sąd Okręgowy ustalił wystąpienie wypadku przy pracy i uznał odpowiedzialność pozwanego na podstawie art. 435 k.c. W ocenie skarżącego, szkoda została spowodowana i wywołana wypadkiem przy pracy. Wyzwolenie się jego naturalnych predyspozycji do doznania uszkodzenia kręgosłupa należało uznać za normalne następstwo ruchu przedsiębiorstwa. Wskutek wypadku przy pracy doszło do wypadnięcia jądra miążdżystego i ujawnienia się choroby zwyrodnieniowej kręgosłupa u powoda. Gdyby nie

przedmiotowy wypadek, nie doszłoby do wypadnięcia dysku. Wypadnięcie dysku w miejscu pracy nie może być traktowane jako kolejny etap rozwoju choroby. Choroba ta nie ujawniłaby się, gdyby nie zdarzenie z 15 października 2004 r. Gdyby nie to zdarzenie, nie doszłoby do powstania szkody.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna ma uzasadnione podstawy, co dotyczy przede wszystkim zarzutów naruszenia prawa materialnego.

1. Zgodnie z art. 435 § 1 k.c., prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie wyrządzoną przez ruch przedsiębiorstwa. Według art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła.

Jak wynika z ustaleń Sądu Okręgowego, w dniu 15 października 2004 r. w czasie i miejscu pracy, podczas wykonywaniu obowiązków pracowniczych - przy balansowaniu zgrzewarką ku górze - powód poczuł silny ból w plecach. W trakcie pracy doszło do nagłego - związanego z wykonywaną pracą - ujawnienia się istniejącego już wcześniej u powoda zespołu bólowego i korzeniowego prawostronnego na odcinku lędźwiowym oraz do wypadnięcia jądra miażdżystego. W ten sposób praca (wykonywanie pracy) stała się współprzyczyną zdarzenia, obok przyczyny samoistnej, tkwiącej w organizmie powoda, i dlatego zdarzenie z 15 października 2004 r. zostało później zakwalifikowane jako wypadek przy pracy.

Szkoda na osobie, której doznał powód, przede wszystkim wypadnięcie jądra miażdżystego (tzw. wypadnięcie dysku), pozostawała w związku pracą wykonywaną u pozwanego pracodawcy-użytkownika, a przez to także z ruchem prowadzonego przez pozwanego przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody. Poza tym przyczyną powstania szkody był, niezależny od stron, w tym także od powoda, choć leżący po jego stronie, stan jego zdrowia, opisany przez Sąd Okręgowy jako tkwiące już wcześniej i rozwijające się w organizmie powoda wrodzone lub nabyte schorzenie, powodujące obniżenie wartości tkanek tworzących tarcze międzykręgowe, które wcześniej nie dawało wyraźnych

objawów, predysponowało jednak do wcześniejszego rozwoju zmian dyskopatycznych, w tym wypadnięcia jądra miażdżystego nawet przy stosunkowo niewielkim wysiłku fizycznym. Były więc dwie przyczyny powstania szkody, które wspólnie doprowadziły do uszkodzenia ciała. Z każdą z tych przyczyn szkoda pozostawała w związku przyczynowym.

Nie można powstałej u powoda szkody na osobie (zwłaszcza wypadnięcia jądra miażdżystego) potraktować – jak to uczynił Sąd Okręgowy - jako niepozostającej w normalnym związku przyczynowym z pracą wykonywaną w przedsiębiorstwie pozwanego pracodawcy-użytkownika. Szkoda ta pozostaje jednocześnie w związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa oraz z samoistnymi schorzeniami tkwiącymi w organizmie powoda. Szkoda na osobie doznana przez powoda jest skutkiem tych dwóch przyczyn. Prowadzi to do uznania naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 435 § 1 k.c. i art. 361 § 1 k.c. Błędne jest w szczególności założenie, że samoistne schorzenie pracownika, tkwiące w jego organizmie przed wypadkiem, wyklucza przyjęcie cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy za szkodę na osobie, która ujawniła się w związku z wykonywaniem pracy. Dało to skarżącemu podstawę do postawienia w skardze kasacyjnej zarzutu stworzenia przez Sąd Okręgowy nieprzewidzianej w art. 435 § 1 k.c. przesłanki egzoneracyjnej w postaci samoistnego schorzenia poszkodowanego pracownika. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że szkoda na osobie powstała wskutek wypadku przy pracy, za którą pracodawca ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 435 § 1 k.c., pozostaje w związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa poruszanego siłami przyrody (art. 361 § 1 k.c.), choćby wpływ na powstanie tej szkody miała także samoistna choroba pracownika (wyrok Sądu Najwyższego z 13 stycznia 1997 r., I PKN 2/97, OSNAPiUS 1997 nr 18, poz. 336).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym podatność poszkodowanego na pewnego rodzaju zachorowania nie wyłącza odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo na podstawie art. 435 § 1 k.c. (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2004 r., II UK 83/04, OSNP 2005 nr 14, poz. 215).

Stosownie do art. 435 § 1 k.c., ryzykiem odszkodowawczym *ex delictu* prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody objęte są wszelkie następstwa działalności takiego przedsiębiorstwa lub zakładu, niezależnie od działania lub zaniechania prowadzącego zakład, jak też niezależnie od ich adekwatności do przyczyny w postaci ruchu przedsiębiorstwa, dlatego prowadzący przedsiębiorstwo odpowiada za wszystko, co jest skutkiem działalności przedsiębiorstwa. Ograniczenie odpowiedzialności do normalnych następstw prowadzenia przedsiębiorstwa następuje przez ustanowienie tzw. okoliczności egzoneracyjnych - spowodowania szkody przez zjawisko określane jako siła wyższa albo wyłącznie przez zawinione działanie poszkodowanego lub osoby trzeciej. Siła wyższa, mogąca obalić domniemanie przyczynowości ruchu przedsiębiorstwa dla powstania szkody, musi występować jako jej przyczyna wyłączna, zewnętrzna, nadzwyczajna, co więcej gwałtowna, nieprzewidywalna i nieuchronna (por. wyroki Sądu Najwyższego z 9 lipca 1962 r., I CR 54/62, OSNCP 1963 nr 12, poz. 262; z 18 grudnia 2002 r., I PKN 12/02, OSNP 2004 nr 12, poz. 206). To samo dotyczy pozostałych przesłanek egzoneracyjnych.

Pojęciem siły wyższej nie obejmuje się cech poszkodowanego, stanowiących przyczynę wewnętrzną szkody na osobie, pochodzącą od jednostki, która została dotknięta wypadkiem. Powoływanie się na podatność na zachorowanie mogłoby wyrzucić skutek egzonerujący jedynie wówczas, gdyby stwierdzono brak jakichkolwiek zewnętrznych bodźców i rozpatrywano pogorszenie stanu zdrowia jako wyłączny efekt rozwoju schorzenia samoistnego. Wtedy zresztą zaprzeczono by samemu bytowi wypadku przy pracy z powodu braku elementu zewnętrznej przyczyny. Podatność na zachorowanie sama w sobie nigdy nie jest wyłączną przyczyną szkody powypadkowej, która wymaga innych zewnętrznych przyczyn sprawczych.

Wątpliwa jest teza Sądu Okręgowego, że szkoda doznana przez powoda (wypadnięcie jądra miażdżystego) była jedynie kolejnym etapem choroby zwyrodnieniowej kręgosłupa, skoro - co ustalono na podstawie opinii biegłych - została spowodowana (wywołana) przez wypadek przy pracy. Wyzwolenie u powoda jego naturalnych predyspozycji do doznania uszkodzenia kręgosłupa należało uznać za normalne następstwo ruchu przedsiębiorstwa strony pozwanej,

zwłaszcza że według ustaleń faktycznych żadne inne okoliczności zewnętrzne (poza doznaniem urazu podczas wykonywania pracy) nie włączyły się do tego łańcucha przyczyn i skutków. Ten związek przyczynowy, mieszczący się w granicach normalnych następstw, był wystarczający do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego za szkodę, czemu orzecznictwo Sądu Najwyższego wielokrotnie dawało wyraz, stwierdzając, że odpowiedzialny za szkodę odpowiada także za przyspieszenie rozwoju schorzeń samoistnych, które według przeważającego prawdopodobieństwa nie nastąpiłyby bez zdarzenia je wyzwalającego (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z 13 sierpnia 1963 r., I PR 342/63, OSNCP 1964, poz. 83; z 12 grudnia 1961 r., I CR 974/60, OSNCP 1963, poz. 20 i z 21 czerwca 1960 r., I Cr 592/59, OSN 1962/III poz. 84, PUG 1962 nr 10 s. 330; uchwałę z 9 kwietnia 1968 r., III UZP 1/68, *LexPolonica* nr 317451, oraz wyroki z 13 sierpnia 1963 r., I PR 342/63, OSNCP 1964 nr 4, poz. 83; z 17 kwietnia 1967 r., II PR 162/67, NP 1968 nr 4, s. 664, PiZS 1968 nr 9, s. 51; z 16 grudnia 2004 r., II UK 83/04, OSNP 2005 nr 14, poz. 215; z 27 kwietnia 2006 r., II UK 152/05, LEX nr 390135; z 12 listopada 2008 r., I UK 96/08, LEX nr 678010). Odmienny pogląd wyrażony w tej kwestii przez Sąd Najwyższy w wyroku z 22 czerwca 1972 r., I PR 186/72 (OSNCP 1973 nr 3, poz. 46) był odosobniony i spotkał się z trafną glosą krytyczną (M.Byrska, *OSPİKA* 1974 nr 3, poz. 52). Podzielając dotychczasową linię orzecznictwa, Sąd Najwyższy w składzie orzekającym w rozpoznawanej sprawie uznał, że przy niekwestionowanej podstawie odpowiedzialności pozwanego (art. 435 § 1 k.c.) i ustaleniu, że szkoda powoda nie jest skutkiem szczególnego, wyjątkowego zbiegu okoliczności, powstała w trakcie wykonywania pracy, podczas zwykłych czynności stanowiących obowiązki pracownicze powoda, odpowiedzialność pozwanego nie mogła być wyłączona.

Zagadnienie związku przyczynowego między szkodą a wyrządzającym ją zdarzeniem należy do sfery faktów. Istotne są ustalenia przyczyn wypadku przy pracy zawarte w protokole powypadkowym. Jego sporządzenie należy do obowiązków pracodawcy. Pamiętać jednak należy, że w odniesieniu do zdarzenia z 15 października 2004 r. protokół powypadkowy został sporządzony już po ustaniu stosunku pracy powoda (po upływie czasu, na jaki została zawarta terminowa umowa o pracę tymczasową) i do tego nie przez pracodawcę-użytkownika, do

którego obowiązków to należało, lecz przez agencję pracy tymczasowej (por. w związku z tym poglądy doktryny dotyczące tego, do kogo należy sporządzenie protokołu powypadkowego w ramach umowy o pracę tymczasową – A.Sobczyk, *Zatrudnienie tymczasowe*, Warszawa 2009, s. 131-134).

2. Uzasadniony jest również zarzut naruszenia art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. Nr 199, poz. 1673 ze zm.). Ujęta w art. 3 ust. 1 ustawy definicja wypadku przy pracy zawiera cztery elementy. Za wypadek przy pracy można uznać jedynie nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, powodujące uraz lub śmierć, jeśli nastąpiło w związku z pracą. W ustawie z dnia 30 października 2002 r. zmieniono zatem - w porównaniu z ustawą z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednolity: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.) - definicję wypadku przy pracy przez dodanie czwartego elementu (uraz, śmierć), co spowodowało zrekonstruowanie pojęcia wypadku przy pracy i jednocześnie ograniczenie zakresu szkód na osobie tylko do urazu i śmierci. Definicja wypadku zawarta w ustawie wypadkowej z 2002 r. wyeliminowała szkody na osobie kwalifikowane jako bezurazowe.

W rozpoznawanej sprawie doznanie przez powoda urazu w czasie zdarzenia zakwalifikowanego następnie jako wypadek przy pracy nie było przedmiotem kontrowersji. Sądy ustaliły, że powód doznał urazu polegającego na wypadnięciu jądra miazdżystego. Według art. 2 pkt 13 ustawy wypadkowej z 2002 r. przez "uraz" należy rozumieć uszkodzenie tkanek ciała lub narządów człowieka wskutek działania czynnika zewnętrznego. Problemem praktyki jest ustalenie, jakie uszkodzenie tkanek ciała lub narządów można zakwalifikować jako "uraz" w sensie prawnym. *Prima facie* chodzi tu o uszkodzenie organizmu (powstanie konkretnego naruszenia tkanek, organów lub narządów) pod wpływem zdarzenia zewnętrznego. Stwierdzenie w konkretnej sprawie czy u pracownika wystąpił "uraz" w rozumieniu art. 2 pkt 13 ustawy wypadkowej poprzedzone być musi szczegółowymi ustaleniami faktycznymi. Ich dokonanie, jako że wymaga specjalistycznej wiedzy medycznej, musi zostać dokonane przez biegłych lekarzy. W rozpoznawanej sprawie został przeprowadzony dowód z opinii biegłych lekarzy ortopedy i neurologa. Z opinii tych

zdaje się wynikać, że u powoda wskutek zdarzenia z 15 października 2004 r. wystąpił konkretny uraz (wypadnięcie jądra miażdżystego). Niezależnie od tego, że zdaniem biegłych doszło jedynie do ujawnienia się (uzewnętrznienia objawów) istniejącego już wcześniej w organizmie powoda schorzenia, towarzyszył temu konkretny uraz. Tego rodzaju przypadki są określane jako ujawnienie się tzw. schorzeń samoistnych. W judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się, że o wypadku przy pracy mówić można jedynie wówczas, gdy nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną pozostające w związku z pracą w sposób istotny przyspiesza lub pogarsza tego rodzaju stan chorobowy (por. np. wyrok z 27 kwietnia 2006 r., II UK 152/05, LEX nr 390135). Warunkiem uznania wysiłku fizycznego towarzyszącego wykonywaniu pracy za przyczynę zewnętrzną, stanowiącą nieodzowny element zdarzenia jako wypadku przy pracy, jest ustalenie, że wysiłek ten w sposób istotny i nagły przyspieszył lub pogorszył istniejący u pracownika stan chorobowy wywołany schorzeniem samoistnym.

Ustalenia wydanej w sprawie opinii biegłych pozwalały na ocenę, że w przypadku powoda doszło do takiego pogłębienia lub zaostrzenia istniejącego schorzenia samoistnego, które można określić jako "uraz" w znaczeniu prawnym (urazem tym było wypadnięcie jądra miażdżystego). Nie można było zatem przyjąć, że w przypadku powoda nie doszło do powstania urazu w znaczeniu prawnym, a dolegliwości, na które cierpiał w czasie po zdarzeniu z 15 października 2004 r. (łącznie z operacją kręgosłupa) i z powodu których podlegał hospitalizacji, nie miały związku przyczynowego z tym zdarzeniem.

Rację ma Sąd Rejonowy, że przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy, opartej na przepisach Kodeksu cywilnego (w tym przypadku art. 435 § 1 k.c. i art. 361 § 1 k.c.) różnią się od przesłanek odpowiedzialności instytucji ubezpieczeniowej (Zakładu Ubezpieczeń Społecznych), opartej na przepisach z zakresu ubezpieczeń społecznych, a zatem samo uznanie jakiegoś zdarzenia za wypadek przy pracy w rozumieniu ustawy wypadkowej z 2002 r. nie gwarantuje otrzymania odszkodowania uzupełniającego od pracodawcy, jeżeli nie są spełnione przesłanki cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej wynikające z Kodeksu cywilnego. W rozpoznawanej sprawie – w dotychczas ustalonym stanie faktycznym – nie było jednak możliwe odrzucenie istnienia normalnego związku przyczynowego

między szkodą na osobie doznaną przez powoda (w postaci wypadnięcia jądra miazdżystego) a jego pracą w przedsiębiorstwie pozwanej spółki wprawianym w ruch siłami przyrody.

3. W sytuacji gdy skutek w postaci szkody na osobie jest wynikiem działania kilku różnych przyczyn, w tym przyczyny leżącej po stronie poszkodowanego (w rozpoznawanej sprawie - samoistnego schorzenia powoda), może wchodzić w grę zastosowanie art. 362 k.c., zgodnie z którym jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Zgodnie z uchwałą składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 20 września 1975 r., III CZP 8/75 (OSNCP 1976 z. 7-8, poz. 151), także zachowanie się poszkodowanego, któremu nie można przypisać winy, może stosownie do art. 362 k.c. uzasadniać zmniejszenie odszkodowania należnego od osoby odpowiedzialnej za szkodę. Z uchwały tej wynika, że uwzględnienie przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia rozmiaru szkody jest możliwe także wtedy, gdy nie można przypisać mu winy. W rozpoznawanej sprawie oceny wymaga w tym kontekście zwłaszcza zachowanie powoda bezpośrednio po zdarzeniu z 15 października 2004 r. Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że powód aż do grudnia 2004 r. nadal pracował na tym samym stanowisku pracy jako spawacz-zgrzewacz. Dopiero w grudniu 2004 r. skorzystał dwukrotnie z parodniowego zwolnienia lekarskiego (z ustaleń Sądu Okręgowego nie wynika, z jakich przyczyn zdrowotnych zwolnienia te zostały wystawione i jakich dolegliwości dotyczyły). Również dopiero po ustaniu stosunku pracy, w połowie 2005 r., zgłosił ustnie agencji pracy tymczasowej, a nie pracodawcy-użytkownikowi, że uległ wypadkowi przy pracy prawie dziewięć miesięcy wcześniej. Sąd Okręgowy – ze względu na przyjętą koncepcję rozstrzygnięcia - nie poddał ocenie zachowań powoda po 15 października 2004 r., szczególnie w kontekście możliwości przyczynienia się przez niego w ten sposób do zwiększenia rozmiaru szkody (pogorszenia stanu zdrowia).

Za podstawę przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody (w rozumieniu art. 362 k.c.) nie mogą być natomiast uznane okoliczności leżące po jego stronie, jednak od niego niezależne, a przede wszystkim niebędące

jego zachowaniem. Dotyczy to tkwiącego już wcześniej i rozwijającego się w organizmie powoda wrodzonego lub nabytego schorzenia, powodującego obniżenie wartości tkanek tworzących tarcze międzykręgowce, które wcześniej nie dawało wyraźnych objawów, predysponowało jednak do wcześniejszego rozwoju zmian dyskopatycznych, w tym wypadnięcia jądra miazdżystego nawet przy stosunkowo niewielkim wysiłku fizycznym.

Z art. 362 k.c. wynika, że ma on zastosowanie wówczas, gdy "poszkodowany przyczynił się" do powstania lub zwiększenia szkody. Musi więc występować zachowanie się poszkodowanego, polegające na jego działaniu lub zaniechaniu. Teoretycznie można by próbować konstruować przyczynienie się powoda do szkody, gdyby przypisać mu zaniechanie powodujące powstanie u niego choroby samoistnej (np. niepodjęcie w odpowiednim czasie leczenia lub rehabilitacji). W wyroku z 11 stycznia 1978 r., III PR 183/77 (OSPika 1979 z. 1 poz. 17 z glosą M. Sośniaka) Sąd Najwyższy stwierdził, że odmowa poszkodowanego poddania się wypróbowanemu i powszechnie stosowanemu zabiegowi lekarskiemu, przynoszącemu z reguły pomyślne wyniki i poprawę stanu zdrowia oraz zdolności do samodzielnego utrzymania się, powinna opierać się na motywacji zrozumiałej przynajmniej dla specjalistów i znajdującej oparcie w rzeczywistości występujących reakcjach organizmu ludzkiego, jeśli ma wywrzeć wpływ na ocenę zakresu odpowiedzialności sprawcy szkody. Pomijając kontrowersyjność tego rozstrzygnięcia, należy stwierdzić, że w sprawie nie zostało podniesione przez stronę pozwaną, aby stan zdrowia powoda był wynikiem jego zaniechania. Tym samym niezależna od poszkodowanego powoda okoliczność, niebędąca wynikiem jego zachowania, nie może być uznana za jego przyczynienie się do powstania czy zwiększenia szkody (por. wyrok Sądu Najwyższego z 13 stycznia 1997 r., I PKN 2/97, OSNAPiUS 1997 nr 18, poz. 336).

Inną kwestią jest natomiast rozmiar doznanej przez powoda szkody oraz normalny związek przyczynowy między zgłaszanym przez powoda uszczerbkiem majątkowym a urazem doznany w czasie pracy u pozwanego pracodawcy-użytkownika.

4. Zarzuty naruszenia przepisów postępowania są o tyle chybione, o ile ich uzasadnienie odnosi się raczej do naruszenia prawa materialnego niż do wad

postępowania. Nie ulega wątpliwości, że samoistnej choroby pracownika nie można traktować jako siły wyższej, stanowiącej jedną z przesłanek egzoneracyjnych przy opartej na zasadzie ryzyka odpowiedzialności pracodawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2004 r., II UK 83/04, OSNP 2005 nr 14, poz. 215). Nie można wykluczyć istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy szkodą na osobie (wypadnięciem jądra miażdżystego) a zdarzeniem z 15 października 2004 r. przy niewykazaniu przez pozwanego, że samoistna choroba powoda była jedyną i wyłączną przyczyną tego zdarzenia.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.